

**MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZAK**

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-4275-0622

**MARTA WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK**

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-9667-2519

## **HONORYFIKATYWNOŚĆ JAKO SPOŚÓB KSZTAŁTOWANIA RELACJI W POPULIZMIE<sup>1</sup>**

Słowa kluczowe: honoryfikatywność, populizm, dyskurs populistyczny, komunikowanie polityczne.

### **STRESZCZENIE**

Artykuł ukazuje korelacje między formami honoryfikatywnymi stosowanymi przez polityka a kształtowaniem relacji polityka zarówno z jego odbiorcami (przyszłymi wyborcami), jak i innymi politykami, do których bezpośrednio lub pośrednio się zwraca. Analiza tego problemu wykazała konieczność uwzględniania kategorii honoryfikatywności w badaniach wizerunku polityka — przywódcy populistycznego — jak i językowo tworzonych przez niego relacji. Przedmiotem oglądu jest populistyczny dyskurs polityczny, który analizujemy z perspektywy zarówno politologicznej, jak i lingwistycznej. W artykule dokonano oglądu form honoryfikatywnych na poziomie systemowym, interakcyjnym oraz socjolingwistycznym występujących w tekstach przemówień sejmowych Pawła Kukiza oraz postach zamieszczanych na portalu społecznościowym Facebook. Analiza wypowiedzi lidera Kukiz'15 wykazała, że polityk świadomie korzysta z gramatycznych i leksykalnych środków honoryfikatywnych w celu budowania swojej roli społeczno-politycznej oraz roli innych uczestników komunikacji politycznej.

Honoryfikatywność można rozumieć jako pewien szczególny rodzaj znaczenia zawartego w treści wypowiedzi, a mianowicie jako informację o towarzysko-społecznej relacji między nadawcą a odbiorcą, relacji między nadawcą a słuchaczem niebędącym bezpośrednim odbiorcą (adresatem wypowiedzi), oraz relacji między nadawcą a bohaterem wypowiedzi (Huszcza 2006: 47).

### **POPULIZM I HONORYFIKATYWNOŚĆ**

Połączenie populizmu i honoryfikatywności, uważanej często za problematykę związaną z szeroko rozumianymi różnicami dotyczącymi odmiennego kształtowania ról społecznych między uczestnikami komunikacji w danej kulturze, może zaskakiwać i nasuwać na myśl

---

<sup>1</sup> Praca finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2016–2019. Grant na badania: 0131/NPRH4/H2b/83/2016.

kwesie *grzeczności językowej*, nie tak odległej przecież od problematyki *poprawności politycznej*, dążenia do unikania *mowy nienawiści*<sup>2</sup>. Jakkolwiek pojęcia te mogą okazać się przydatne w opisie zjawisk charakterystycznych dla komunikowania politycznego, także populistycznego, zawężają one problem do kwestii normatywnych i kulturowych.

*Grzeczność*, określana także za pomocą terminu *etykieta językowa*, jest pojęciem szerszym i tylko częściowo nakładającym się na *honoryfikatywność*, gdyż określona formuła językowa związana z wyrażeniem podziękowania, przeprosin lub powitania może wpisywać się w ramy grzeczności, np. w sytuacji podziękowania za zaproszenie, jednak forma językowego wyrażenia tego podziękowania może (w różnym stopniu), choć nie musi charakteryzować się właściwym użyciem reguł honoryfikatywności. Dla przykładu — pracownik mówiący „dziękuję” swojemu zwierzchnikowi za okazaną pomoc, realizuje etykietalną zasadę obowiązującą w naszej kulturze, mimo że w odpowiedzi tej nie określa relacji między nadawcą a odbiorcą, która fakultatywnie mogłaby być tu wskazana za pomocą dodatkowego leksemu funkcjonującego jako zaimbek honoryfikatywny „panu” (zob. więcej: Huszcza 2006: 179–180, 96). Polszczyzna bowiem w swoim rezerwuarze ma środki zarówno gramatyczne, jak i leksykalne pozwalające na realizację opozycji rangi towarzyskiej uczestników i bohaterów dialogu nakładającej się na role realizowane w danej sytuacji komunikacyjnej. Wspomniane tu role mogą być odmiennie ukazane dzięki różnym wartościom honoryfikatywności. Nadawca zatem za pomocą elementów leksykalnych (wybór określonych form zaimkowych, zwrotów adresatywnych) oraz gramatycznych (tu m.in. tzw. honoryfikatywność orzeczeniowa zob. Huszcza 2006: 151–178) może zaznaczać lub — co ważne w perspektywie populistycznej — kreować własną rolę, określaną przez Romualda Huszcę jako towarzysko-społeczna.

Honoryfikatywność i populizm spotykają się właśnie w momencie opisywania (czy lepiej — aktualizując tu perspektywę analityczną — odczytywania) relacji między uczestnikami komunikacji — zarówno bezpośrednimi, czynnymi, jak i pośrednimi, biernymi, których określić można jako bohaterów wypowiedzi budowanej przez nadawcę (por. Huszcza 2006: 47, 199–202). Badając zatem populistyczny dyskurs polityczny, nie można pomijać honoryfikatywności, a zwłaszcza dokładniejszego określenia pragmatycznych funkcji form adresatywnych. One bowiem — jak pokazują badacze — pozwalają nadawcom tworzyć określone role społeczne, naukowcom zaś uwzględniać perspektywę socjolingwistyczną, umożliwiającą pełne odczytanie kreowanych przez nadawcę relacji i ról społecznych, dzięki którym tworzy on wizerunek własny i oponenta politycznego (zob. Kostro, Wróblewska-Pawlak 2016: 82, 85–87; por. też: Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017b).

Zjawisko populizmu, które pojawia się w obrębie szeroko rozumianego komunikowania politycznego, ściśle wiąże się z perswazyjnością przekazu budowaną za pomocą

---

<sup>2</sup> Zob. źródła i sposób rozumienia pojęcia *poprawność polityczna* (ang. *political correctness*) (Nalaskowski 2012), a także wypowiedź Wojciecha Kajtocha na temat poprawności politycznej w rozmowie z Andreaną Jeftimową (Kajtoch brw).

określonych środków retorycznych. Nie inaczej rzecz się ma z populizmem, niejednorodnie definiowanym w literaturze. Wskazywane przez badaczy wyjaśnienia opisujące populizm jako szczególny styl myślenia (Karwat 2006: 10), specyficzną formę ideologii niemającej „pełnego rdzenia” (Taguieff 1995; Taggart 2010; Mudde 2007) czy też jako odmianę strategii politycznej (Kazin 1995; Laclau 2009) współwystępują z językoznawczymi charakterystykami, w których zjawisko populizmu opisywane jest za pomocą pojęcia *dyskursu* z przydawką gatunkującą *populistyczny*. Wysunięcie na plan pierwszy perspektywy dyskursywnej, pozwalającej w obrębie dyskursu politycznego wskazać także dyskurs romantyczny i liberalny (Ożóg 2006: 208–209)<sup>3</sup>, wskazuje, że naturalną perspektywą badawczą winna być sytuacja komunikacyjna, która nie pozwoli na ograniczanie analizy li tylko do treściowej zawartości komunikatów (tekstów, wypowiedzi), lecz uwzględni także zawarte w wypowiedziach relacje między wszystkimi bohaterami komunikacji (nadawcą, odbiorcą, adresatem i bohaterem „trzecioosobowym”). Nie jest to jednak perspektywa powszechnie przyjmowana w opracowaniach, nieostrość i niejednoznaczność opisywanego pojęcia<sup>4</sup> sprawiają bowiem, że ograniczane jest ono do swego rodzaju elementów składających się na tzw. *język populizmu czy retorykę populistyczną* (por. Ożóg 2006: 209; 2013; Bralczyk 1999: 80, 82).

Uwzględniając zatem zarówno wskazówki politologiczne, jak i językoznawcze, w badaniach naszych przyjmujemy rozumienie populizmu jako syndromu (Wiles 2010; Canovan 1981; Szacki 2003), zespołu rozmaicie powiązanych treści zogniskowanych wokół postrzeganego „mitycznie”, monolitycznego i suwerennego ludu uchodzącego za ostoję wszelkich cnót oraz ostateczny wyznacznik moralności i mądrości (Szacki 2003: 34; Albertazzi, McDonnell 2008: 6).

Z uwagi na powyżej przedstawione założenia wśród konstytutywnych dla dyskursu populistycznego elementów wyróżniamy: 1) centralne usytuowanie „mitycznie” pojmowanego ludu w kreowanej wizji świata, 2) osadzenie ludu zawsze w opozycji do „nie-ludu” (np. elit lub obcych), 3) symplifikację językowego obrazu świata społecznego, połączoną z wysokim stopniem zrozumiałości komunikatu kierowanego do jak największej liczby odbiorców, a także — co z perspektywy niniejszego tekstu okaże się najistotniejsze — 4) obecność przywódcy, który pełni funkcję (rzeczywistego lub samozwańczego) *vox populi*.

Wyliczone tu elementy występują w różnym natężeniu, nierzadko wraz z innymi, nieswoistymi dla populizmu cechami. Podkreślić jednak należy, że to przywódca populistyczny jako nadawca buduje swoisty, można by rzec „idiolektałny” obraz populizmu (zob. Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017b). Co więcej, tak zarysowane punkty analizy pozwalają nie tylko odczytać treść przekazu, lecz również przez odtworzenie

<sup>3</sup> Niesłusznie jednak bywa analizowany jako termin należący tylko do sfery politycznej. Zob. Burda 2012: 56.

<sup>4</sup> Jerzy Bralczyk podaje różne pojęcia stosowane w pracach naukowych, określające populizm. Są to: „tatyka polityczna, metoda socjotechniczna, ruch polityczny, prąd ideowy, krewny demagogii, doktryna ludzi niecierpliwych, zbiór haseł ludowych, manipulacja, tendencja, prymitywny socjalizm, mistycyzm polityczny, idea, demagogia socjalna” (Bralczyk 1999: 82).

zawartego w nich autoobrazu przywódcy populistycznego, unaoczniają w jego wypowiedziach językowych konstruowaną przez niego relację względem ludu, elit oraz innych (nie-ludu — wprowadzenie dywizu ma podkreślać zaprzeczenie — M.K. i M.W.-P.).

W niniejszym tekście przybliżymy zatem przykłady wypowiedzi populistycznych, których nadawcą jest aktor polityczny. W wybranych do analizy tekstach wykorzystuje on wykładniki honoryfikatywności leksykalnej i gramatycznej, by tworzyć specyficzne dla populizmu hierarchiczne relacje między podmiotem (liderem) a jego zwolennikami (docelowymi wyborcami), a także przeciwnikami politycznymi. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na to, że zależność między ludem a przywódcą populistycznym jest relacją asymetryczną, w której nadrzędną pozycję zajmuje lider, a lud jest podrzędny względem niego, mimo że w sferze deklaracji lider przekonuje o prawdziwości i żywotności maksymy *vox populi vox dei* (zob. więcej: Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017b).

Aktorem politycznym, którego wypowiedzi zostaną zanalizowane i omówione, jest Paweł Kukiz<sup>5</sup>, lider ruchu Kukiz'15, znany ze swej bezpośredniości i nierespektowania zasad obowiązujących w sytuacjach oficjalnych. Przedmiotem analizy będą przemówienia sejmowe oraz kilka wypowiedzi opublikowanych przez polityka na jego portalu społecznościowym w latach 2015–2019.

#### PAWEŁ KUKIZ W SEJMIE I NA FACEBOOKU

Wypowiedzi wygłaszane przez Kukiza w Sejmie powinny wpisywać się w zasady etykietałne obowiązujące mówcę do korzystania z rejestru oficjalnego polszczyzny, wykorzystywanego właśnie w sytuacjach publicznych. Są to wypowiedzi wysoce formułiczne, konieczna jest w nich również obecność określonych konwencją zwrotów adresatywnych. Przyjrzyjmy się zatem dwóm przykładom, w których polityk zwraca się do posłów obecnych na sali sejmowej:

**Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!** Występuję z wnioskiem. **Proszę państwa**, ja nie podpisywałem kontraktu na pracę w cyrku. (Oklaski) Błagam **was**, weźmy się za pracę merytoryczną. Uchwalmy ten budżet, zajmijmy się pracą. A **chcecie** się ciąć między sobą, to **róbcie** to, partie niech to robią poza Sejmem. (Oklaski) My jesteśmy w pracy, a nie na prywatce. [Posiedzenie nr 5, 16 XII 2015]

Natomiast à propos okrzyków, **proszę państwa**, obejrzycie się do tyłu. Tam na galerii jest młodzież. Non stop wymieniają się te grupy. To, co tutaj się dzieje, to na koncertach hiphopowych jest trudno, **proszę państwa**, taką atmosferę złapać, z jaką mamy do czynienia tutaj. (Wesołość na sali, oklaski) To jest kpina z parlamentu. Jeżeli **państwo — tu mówię z kolei do was**, bo dzisiaj **osiągacie**... Ja prosiłem nawet **Piotrka**, żeby nagrywał te okrzyki, bo może zrobimy z tego piosenkę — z tych **waszych** konstytucji, z tych **waszych** 8 lat, z tego wszystkiego. **Sluchajcie**, chcecie sobie pokrzyczeć, to my w okresie wakacyjnym przygramy **wam** z Piotrkim, **przyjdziecie, potupiecie, pokrzyczycie**<sup>6</sup>. [Posiedzenie nr 19, 20 V 2016]

<sup>5</sup> Wcześniejsze analizy autorek pokazały, że wypowiedzi Pawła Kukiza zawierają wszystkie wyróżnione wykładniki populizmu, składające się na jego syndromatyczną postać. Zob. Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017a; 2017b.

<sup>6</sup> Wyróżnienia w cytowanych przykładach zostały wprowadzone przez autorki artykułu.

Zauważyć można, że fragmenty te są „niejednorodne” pod względem honoryfikatywności. Paweł Kukiz bowiem „balansuje” formami leksykalnymi i gramatycznymi, początkowo próbuje się wpisywać w etykietalne ramy nakazujące budować relację nierównorzędną między mówiącym a słuchającym posłem, co realizowane jest w zwrotach adresatywnych *Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!*, a także wyrażeniem z zamkiem honoryfikatywnym *proszę państwa, państwo*, nadal wskazującym na wyższość adresata. Dwa pierwsze zwroty rozpoczynające przemówienie z 16 grudnia 2015 r. są czytelną informacją o nadrzędnej roli adresatów wypowiedzi, trzeci natomiast (*Wysoka Izbo!*) stanowi realizację grzecznościowej zasady podwyższania rangi interlokutora.

Tak kształtowana w pierwszych słowach przemówienia relacja między mówiącym a adresatami ulega zmianie w trzecim zdaniu analizowanej wypowiedzi Kukiza. Polityk zamiast skorzystać z gramatycznych wykładników (stosowanie 3. os. l. mn.) lub leksykalnych (powtórzenie zwrotu grzecznościowego z leksemem *państwo*), decyduje się na formy 2. os. l. mn., które zmniejszają dystans między nim a bezpośrednimi odbiorcami<sup>7</sup> (por. Huszcza 2006: 94–96, i tamże wykres na s. 99). Taka sytuacja sprawia, że kreowana początkowo przez polityka relacja nadrzędno-podrzędna pod względem językowym zmienia się w relację równorzędną, partnerską. W tym przypadku klóci się ona z zasadami nakazującymi wywyższać pozycję odbiorcy, zwłaszcza w sytuacji oficjalnej. Naruszenie tej reguły etykietalnej sprawia, że słowa polityka odbierane są jako „bałwochwalcze”. Przez zmianę wartości honoryfikatywnej wyrażen językowych, a także ich niedopasowanie do wymogów sytuacji oficjalnej postawę Kukiza odczytujemy jako nadrzędną, potocznie powiedzielibyśmy, że polityk „pozwala sobie” na więcej niż powinien, a tym samym stawia się w pozycji dominującej (zob. Wasilewski 2006), którą podkreśla też i uspoźnia występowanie form trybu rozkazującego oraz potoczny i emocjonalny rejestr językowy.

W podobny sposób zabieg ten jest wykorzystywany w przemówieniu z 20 maja 2016 r. Dodatkowo jednak w wypowiedzi tej Kukiz przywołuje jedną z osób należących do zespołu muzycznego polityka za pomocą samego imienia w formie zdrobniałej, właściwej tylko w sytuacjach nieoficjalnych, bardziej poufalitych. Zmiany wartości honoryfikatywnej w obrębie konkretnej, oficjalnej sytuacji komunikacyjnej sprawiają zatem, że mówca z pozycji podrzędnej przechodzi w sposób nieuprawniony etykietalnie do pozycji nadrzędnej, dominującej, pozycji lidera-przywódcy.

Kształtowana za pomocą wykładników honoryfikatywności relacja między Kukizem a odbiorcami nie inaczej kreowana jest w sytuacji komunikowania na portalu społecznościowym Facebook. Co oczywiste, medium, jakim jest internet, i miejsce

---

<sup>7</sup> Forma 2 os. l. mn. była w polszczyźnie wyrazem grzeczności i szacunku, jednakże wtedy, gdy odnosiła się do pojedynczego adresata. Przykładem takiego stosowania tej formy grzecznościowej może być zwracanie się za pomocą „wy” do działaczy komunistycznych. W przypadku Kukiza nie jest to raczej błędne wykorzystanie formy *pluralis maiestatis*, gdyż — co pokazuje jedna z jego wypowiedzi na portalu społecznościowym — przy formie adresatywnej zawierającej leksem *towarzyszu* polityk stosuje formy 3 os. l. poj., zgodne zatem ze współcześnie obowiązującą normą zwracania się do osoby, której przyznaje się wyższy status.

komunikacji — portal społecznościowy dyktują nieco inne wymogi niż sala sejmowa. Mimo to sposób odnoszenia się Kukiza do uczestników dyskusji nie ulega dużym zmianom. Gdy przeczytamy przykładowy post z 24 marca 2016 r., w którym Kukiz zwraca się do redaktora jednej z gazet za pomocą zwrotu adresatywnego *Towarzyszu Redaktorze*, bez trudu dostrzeżemy aktualizowany tym sposobem model adresatywny obowiązujący w czasach komunistycznych. Polityk nie stosuje jednak tej formuły w pełni. W okresie PRL-u przy zwrocie grzecznościowym *towarzysz* wystąpić musiała forma 2. os. l. mn.<sup>8</sup>, której Kukiz nie używa. Leksem *towarzysz* w jego wypowiedzi zastępuje niejako formę grzecznościową *pan*, wymagającą w normie wzorcowej zastosowania użytej przez polityka 3. os. l. poj.

### Towarzyszu Redaktorze...

**Niech Towarzysz Redaktor nie wymyśla** albo się **dokształci**. Od dwóch miesięcy mówię, że NIE PRZYJĘLIŚMY propozycji PiS wystawienia naszej kandydatury do TK, ponieważ od samego początku zamieszania uważamy, że zarówno PO jak i PiS złamały Konstytucję w temacie sędziów Trybunału i że należy wymienić Konstytucję w zakresie przepisów dot. TK.

**Niech więc Towarzysz Redaktor nie maści** ludziom w mózgzach. Kukiz'15 nie wystawiał i NIE WYSTAWIA swoich kandydatów do TK! I się nie „zastanawia” bo od początku stoimy poza partyjniackim sporem. **Poniał? Verstehen Sie?** ☺

P. S. I **miej** na tyle odwagi by podpisać się imieniem i nazwiskiem pod kłamliwym artykułem, **siewco** ☺<sup>9</sup>  
[FB 24 III 2016]

Mimo początkowego stosowania w analizowanym fragmencie form trzecioosobowych w końcowej części postu, przyjmującej formę listu, Kukiz ponownie „zongluje” wykładnikami honoryfikatywności. Wykorzystuje do tego formy obcojęzyczne — niemieckie *Verstehen Sie*, które podtrzymuje relację asymetryczną z wcześniejszym rosyjskim *Poniał*, wprowadzającym relację równorzędną, obecną także w *post scriptum*, gdzie polityk stosuje już bezpośredni czasownik w 2. os. l. poj. trybu rozkazującego. Podobnie zatem jak we wcześniejszym przykładzie nadawca-polityk zmienia relację, co wraz z emocjonalizacją wypowiedzi przyczynia się do budowania relacji, w której nadawca, mimo początkowego korzystania z reguł grzecznościowych i właściwych wykładników honoryfikatywnych, jawi się jako dominujący. Buduje on w ten sposób swoją pozycję nadrzędną.

W innym wpisie na portalu społecznościowym Paweł Kukiz, zwracając się do Lecha Wałęsy, pisze:

<sup>8</sup> Spotykana także w wypowiedziach gwarowych jako wyraz szacunku do rodzica, np. *Wy, matko; wy, ojczce, pomóźcie*.

<sup>9</sup> Przedstawiane posty są podawane w postaci oryginalnej, autorki nie poprawiała pojawiających się w wypowiedziach błędów językowych.

O 26 lat za późno, **panie prezydencie**. Brak dekomunizacji i „gruba kreska” doprowadziły do systemu „hakowego” w Polsce. Do systemu opartego na szantażu, na wszechwiedzy tych, którzy byli dysponentami teczek. Nie trzeba było czekać aż pańska sponie albo zjedzą ją mole. To dzięki **panu, Mazowieckiemu i innym Michnikom** mamy dziś w Polsce partiokrację i skłócone rodziny. O 26 lat za późno. **Panie o Wielu imionach**. [FB 11 I 2016]

Pomijając oczywiste aluzje występujące w stosowanych przez Kukiza formach, zostaniemy przy analizie składowych honoryfikatywności. W powyższym wpisie bowiem zauważyć można nieco inny zabieg polityka, który wynika ze stosowania tylko leksykalnych wykładników omawianej kategorii. Zwrot do prezydenta, a dalej odnosząca się do niego forma zaimkowa *panu* wskazują na nierównorzędność adresata i nadawcy, jednakże współwystępowanie w obrębie jednego wypowiedzenia formy grzecznościowej wraz z odniesieniami do osób przywoływanych w formie trzecioosobowych bohaterów, wskazywanych za pomocą samego nazwiska wpływa na obniżenie rangi użytej formuły. Co więcej, w zamykającej ten post formie adresatywnej *Panie o Wielu imionach*, przypominającej (trawestującej wręcz) nazwę bohatera, *którego imienia wymieniać nie można*, polityk buduje komunikat ironiczny, w którym dystans (wyrażany jako nierównorzędność ról) warunkuje właściwe odczytanie tekstu i odwrócenie eksplicytnie wyrażonej relacji między nadawcą a adresatem.

Zaznaczyć tu trzeba, że analizowany post nie jest adresowany tylko do Lecha Wałęsy, wręcz przeciwnie: odbiorcą zamierzonym staje się w tej sytuacji każda z osób, która odwiedza profil Pawła Kukiza na Facebooku. Natomiast eksplicytny zwrot wskazujący na Lecha Wałęsę to tylko zabieg perswazyjny, sprawiający, że odbiorcy są informowani w sposób bezpośredni, jawny o miejscach spornych, rozbieżnych w myśleniu i/lub postępowaniu Kukiza i Wałęsy.

Nieco inaczej wygląda ta kwestia w przypadku wpisu z 11 marca 2019 r., w którym Paweł Kukiz już w pierwszym zdaniu buduje przekaz ironiczny, korzystając z form honoryfikatywnych — tytułu *Pan Prezydent*, dodatkowo zapisanego dużymi literami. Ponadto w zdaniu tym lider Kukiz’15 wskazuje na powszechną w polskiej kulturze zasadę wzajemności (odwzajemniania przysługi).

Ponieważ dostąpiłem zaszczytu, że sam LECH WAŁĘSA (!) udostępnił na swoim Facebooku zdjęcie mojego domu - muszę (i chcę) się odwdziżyć! W ramach podziękowań bardzo proszę Pana Prezydenta, aby przyjął skromny dar od wiejskiego grajka w postaci kilku nut skleconych pod strzechą ... Pieśń miała się znaleźć na wydanej dwa miesiące temu przez Universal plycie (mojej i zespołu Perverados) ale niestety się nie znalazła, bo Universal jej - nie wiedzieć czemu- nie chciał 😞-( [FB 11 III 2019]

Ironiczne znaczenie odbiorca zauważa w drugim zdaniu, zawierającym umniejszony wizerunek samego piszącego, który przedstawia się jako *wiejski grajek* oferujący *skromny dar w postaci kilku nut skleconych pod strzechą*. Powstały w ten sposób kontrast staje się podstawą przekazu ironicznego, a tym samym przyczynkiem do odmiennego odczytania znaczenia zastosowanych form honoryfikatywnych. Dystans między *Panem Prezydentem* a *wiejskim grajkiem* (widoczny także w sposobie zapisu obu form) ma na celu podkreślenie odmienności poglądów i zachowań Kukiza i Wałęsy, a tym

samym dyskredytację Lecha Wałęsy, którego działania nie są podyktowane szacunkiem względem Kukiza. Wręcz przeciwnie, widać tu zasadę wzajemności *à rebours* — Kukiz niejako odplaca *pięknym za nadobne*. Oferuje bowiem Wałęsie piosenkę o wydzwisku uderzającym w obdarowanego, prezent jest zatem niejako zaprzeczeniem idei prezentu, staje się raczej atakiem, inwektywą.

Wielorako też korzysta Kukiz z bezpośrednich form adresatywnych, jakimi są formy wołacza imion, które przeplata formą nazwiska bez leksykalnego wykładnika honoryfikatywnego przedstawiającego funkcję danej osoby. Niezwykle interesujący jest pod tym względem post z 13 lutego 2019 r.

„Jak ustalił Fakt24, podczas ostatniego spotkania z prezesem PiS Kukiz wracał do swojego pomysłu wprowadzenia tzw. sędziów pokoju i namawiał prezesa PiS do poparcia jego projektu tzw. „ustawy antysitwowej”.

Od rana media spekulują na temat mojej rzekomej koalicji z PiS. Niektóre wręcz dopatrują się jakiegoś „spisku” i „zdrady stanu” bo.... spotkałem się z prezesem Kaczyńskim 😊:-) 😊:-) 😊:-)

Boże, co to za kraj, gdzie spotkanie dwóch polityków w sprawie m.in. usprawnienia wymiaru sprawiedliwości poprzez wprowadzenie instytucji sędziów pokoju, czy dyskusje o projekcie ustawy antysitwowej i instytucji OBLIGATORYJNEGO dla władz referendum doprowadzają do hysterii fanatyków totalnej opozycji! 😊:-)

Co to za ustrój, gdzie chęć wprowadzenia zmian korzystnych dla Obywateli wywołuje agresję „totalistów”, zajętych JEDYNIĘ walką o spółki skarbu państwa i synekury, które mają zamiar „odbić” za rok.

Straszne to wszystko.

I że z Kaczyńskim się spotkałem a ze Schetyną nie 😊:-)

Grzesiu, a Ty chciałeś się (w tej kadencji) kiedykolwiek ze mną spotkać? Proponowałeś wspólną walkę o DEMOKRACJĘ, ale o PRAWDZIWĄ demokrację, w której Naród ma do dyspozycji NA CODZIEN instrumenty do kontroli władzy - weta ludowe, referenda.? 😊:-) Nie, bo i Ty i Twoi partyjni towarzysze zrobili wszystko by postkomunistyczny ustrój utrzymać, bo taki ustrój daje partii władzy absolutną kontrolę (w ciągu czterech lat, pomiędzy wyborami) nad Obywatелеm, bo ta postkomuna daje zwyczajnie partii spółki, kasę i synekury. Teraz korzysta z nich PiS, niestety - porównywalnie zachłannie jak Wy parę lat temu. Wy tylko chcecie PiSowców zastąpić swoimi i wrócić do dawnego stanu posiadania. Sam System OK, prawda Grzegorz? 😊:-)

Owszem, spotykałeś się 11 lat temu, kiedy Kukiz był Wam potrzebny do objęcia władzy. I Kukiz pomógł Wam te władze objąć, bo OBIECYWALIŚCIE m.in. mnie JOW-y, obligatoryjne referenda, obniżenie VAT, likwidację Senatu. Oczywiście wszystko zrobiliście «na opak»

Czy Ty CHOCIAŻ RAZ w tej kadencji Sejmu, Grzegorz, chociaż JEDEN -Ty albo KTOKOLWIEK z PO- mówiliście z z sejmowej mównicy o konieczności zmian ustrojowych? O właśnie obligatoryjnych referendach, o konieczności wprowadzenia JOW, o tym wszystkim czym mnie «kupiliście» 11 lat temu?

NIE. Bo Wy chcecie tylko jednego. Władzy i pieniędzy.



A ja , towarzysze synekurzyści, nie spotykalem sie z Ziobrem, Prezydentem czy Prezesem, żeby omówić plan dzielenia sie KGHM-em, spółkami węglowymi czy NBP 😊:-)

Jeszcze raz próbuję wywalczyć choć odrobinę tego, o co walczę od kilkunastu lat i co KIEDYŚ było Waszymi postulatami, Grzesiu 😊:-)

Niektórzy mogą powiedzieć, że jestem naiwny - „Platforma go wyrolowała a teraz liczy, że w rozmowie przekona Prezesa, który też go oczywiście oszuka”.

Możliwe. Ale przynajmniej mam czyste sumienie. Że przyszedłem do Sejmu choć próbować upodmiotowić Obywateli a nie po to, by zdobyć przeróżne spółki, poprzez które będą tychże Obywateli okradał. [FB 13 II 2019]

Ten długi post pokazuje celowe korzystanie z wielu form adresatywnych, które wyraźnie wskazują relację między piszącym a wymienionymi politykami, w tym między przywoływanym jako odbiorcą Grzegorzem Schetyną. Linearna lektura pozwala zauważyć stopniowe odchodzenie od pozytywnych i oficjalnych formuł honoryfikatywnych (początkowo poprawnie realizowanych, czego przykładem jest choćby wyrażenie *prezes Kaczyński*). Po wyrażeniu negatywnych i emocjonalnych opinii Kukiz przestaje posługiwać się formami zawierającymi wykładniki honoryfikatywne i zaczyna pisać o politykach — oponentach, używając tylko ich nazwisk. Pozbawia ich tym samym niejako funkcji, które pełnią w polityce.

W kolejnych fragmentach lider Kukiz’ 15 zwraca się jednak bezpośrednio do jednego z polityków — Grzegorza Schetyny. Czyni to za pomocą mianownikowej formy imienia funkcjonującej tu jako wołacz, co jest charakterystyczne dla języka potocznego. Ponadto formom tym towarzyszą czasowniki w postaci 2. os. l. mn., dzięki którym Kukiz buduje opozycję ja/mój klub — Wy (zaimek zapisywany konsekwentnie wielką literą). Forma zapisu zaimka *Wy* nie świadczy jednak o szacunku względem adresata, a raczej podkreśla różnice, duża litera bowiem uwypukla słowo, a jej współwystępowanie z określeniem pejoratywnym *towarzysze synekurzyści*<sup>10</sup> potwierdza, że w ten sposób Kukiz dystansuje się od działalności Grzegorza Schetyny i przywoływanych polityków oraz krytycznie ją ocenia. Co więcej, w analizowanym fragmencie lider Kukiz’ 15 korzysta nie tylko z oficjalnej postaci imienia polityka, lecz także z formy deminutywnej. Wołacz *Grzesiu* pojawiający się w końcowej części wypowiedzi jest niejako potwierdzeniem osiągniętej, a w zasadzie zbudowanej w tym poście za pomocą języka pozycji władzy, z której polityk chętnie w swoich wypowiedziach korzysta.

Opisywana technika jest — rzecz można — powszechna w tekstach Kukiza, dlatego pozwala on sobie ten atrybut językowej dominacji dzierżyć. W wielu postach zwraca się bowiem od razu imiennie do określonego odbiorcy, zacierając tym samym możliwość jednoznacznego odczytania relacji między sobą a przywoływaną osobą. Portal społecznościowy daje możliwość stosowania zwrotów nieoficjalnych względem osób, które znamy, ponieważ nie jest to komunikacja oficjalna. Użyta forma imienia może

<sup>10</sup> O formie *towarzysz* wykorzystywanej przez Kukiza pisałyśmy w artykule już wcześniej.

również świadczyć o tworzeniu pozornej relacji partnerskiej (równy z równym), w której jednak Kukiz przypisuje sobie rolę wiedzącego lepiej (por. Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017b). Przykładem takiej sytuacji jest post skierowany do Jacka Wilka:

Jacek... Przecież „Sputnik” to rosyjska agentura. Ja rozumiem, że można dążyć do współpracy gospodarczej z różnymi krajami ale żeby na te tematy rozmawiać z portalem Służb - tego pojąć nie mogę... [FB 26 X 2018]

Podobnie też interpretować można wypowiedzi, w których imię (najczęściej w formie zdrobniałej, potocznej, nacechowanej emocjonalnie) jest sposobem na pisanie o polityku jako bohaterze (negatywnym), niekoniecznie o adresacie posta:

Rysiek się z Nowoczesnej wymiksował, Kaśka Nowoczesną wmiksowała w Platformę a dług zapłaci Grzecho z zajmowanej Obywatelom (czyli tzw. partyjnej) kasy 😊:-)

Patronat honorowy nad tą transakcją powinna objąć Hanka z Łodzi a prawidłowości przy spłacie pilnować Bury z PSL.

No chyba, że Dobra Zmiana uzna, że żadnych pieniędzy .N zwracać nie musi, bo „im się należało” 😊 [FB 23 X 2018]

Zdarza się (choć rzadko), że Paweł Kukiz nadaje bohaterom postów przezwiska metaforyczne, będące apelatywnymi nazwami zwierząt:

Wróble ćwierkają, że Kura rozkazała swym podległym kurczątkom publicznym, aby sekować w kurniku (teoretycznie narodowym) Jakubiaka. I podobno podkreśla, że to rozkazy Kaczki. Mało prawdopodobne te rozkazy a Kurze komunikuję, że blokując Jakubiaka robi Kaczce niedźwiedzią przysługę, bo Jaki samotne naprzeciw stadu Hien przy warszawskim korycie, zobaczą warszawską prezydenturę tak, jak świnia niebo 😊:-) I na nic się zdadzą lisie przyrzeczenia 😊:-) I zostanie tak, jak było... Baranie łby...

Dobranoc. [FB 12 X 2018]

Zastosowana tu metafora kurnika, w którym bytują polscy politycy — zwierzęta, dodatkowo obudowana jest frazeologizmami wykorzystującymi stereotypowe asocjacje przywołanych zwierząt (*baranie łby*, *lisie przyrzeczenia*). Swoisty koncept przyświecający stworzeniu tej bajki-plotki (o której przecież *Wróble ćwierkają*) sprawia, że Kukiz jako autor opowiadania wyznacza sobie rolę wszechwiedzącego narratora, nie tylko przedstawiającego, ale i oceniającego polską scenę polityczną.

Zdecydowanie inaczej dzieje się wtedy, gdy przedstawiany bohater jest jednym ze współpracowników Pawła Kukiza. Formy adresatywne występują wówczas w kontekście jednoznacznie pozytywnym, dodatkowo wspieranym przez formy zaimków 1. os. 1. mn. (w poniższym przykładzie jest to zaimek *nasz*), które potwierdzają pozytywną waloryzację stosowanych form.

Nasz Wojtek wygrywa urząd prezydenta Przemysła, miażdżąc przy okazji kandydata PiS! 😊:-)

Ogromne podziękowania dla wszystkich, którzy mu w tym pomogli!

A Ty, Wojtek, jesteś debesciak! Służ Mieszkańcom Miasta z całych swoich sił, a wiem że masz ich mnóstwo, a serce - jeszcze większe!

Gratulacje ♥♥♥♥♥ [FB 4 XI 2018]

W wypowiedziach facebookowych Pawła Kukiza niezwykle ciekawe są też sposoby pisania o kobietach — politykach i nie tylko. W przypadku kobiet zabierających głos w kwestiach politycznych, interpretujących (jak Aleksandra Pawlicka z czasopisma „Newsweek Polska”) polską scenę polityczną i działalność Kukiza, polityk, oburzony sposobem pisania o nim, w wypowiedzi pozbawia dziennikarkę swego rodzaju autonomii. Staje się ona w dalszej części posta *pracownicą pana Lisa*. Zastosowana forma omówienia, swoista peryfrazja sprawia, że bohaterka wypowiedzi jest pozbawiona własnej tożsamości, staje się *pracownicą*, podwładną redaktora tygodnika, Tomasza Lisa, osobą na tyle nieistotną, że pominięto jej nazwisko i zawód:

„Populista, pieniacz, antysystemowiec, przeciwnik Unii Europejskiej, marzący o wygranej w euro-wyborach”... Taki podtytuł widnieje dziś w artykule pani Aleksandra Pawlicka z Newsweek Polska. Oświadczam, że nigdy nie byłem przeciwnikiem Unii Europejskiej i nigdy nie dążyłem ani nie dążę do Polesxitu. Kukiz’ 15 jest zwolennikiem reformy Unii. Wzmocnienia roli Parlamentu Europejskiego, ograniczenia roli „arystokracji brukselskiej” w postaci np. KE, zakończenia dominacji Francji i Niemiec w ramach UE i RÓWNOUPRAWNIENIA wszystkich państw członkowskich Unii choćby poprzez równe dopłaty dla rolników czy równe prawa dla mikroprzedsiębiorców przy równoczesnym ukróceniu praw korporacji i banków.

Jesteśmy również zwolennikami odbiurokratyzowania Unii.

Co do marzeń - musiałbym być niespełna rozumu, gdybym choć przez chwilę pomarzył o zwycięstwie w wyborach europejskich 😊:-) Nawet artystyczna dusza ma w sobie na tyle pragmatyzmu, że doskonale zdaje sobie sprawę, iż 2-5 europarlamentarzystów K’15 byłoby ogromnym sukcesem a np. 10 w obecnej sytuacji jest już nieosiągalne.

Przeciw pani Pawlickiej wystąpimy na drogę sądową. W jakim trybie - nad tym właśnie pracują prawnicy. W każdym razie na pewno nie „bez żadnego trybu” 😊:-)

Mam nadzieję, że była to ostatnia szarża w wykonaniu pracownicy pana Lisa 😊:-)

Dobrego Dnia 😊 [FB 4 III 2019]

Własną pozycję, a zarazem autowizerunek kształtuje polityk w postach, w których stosuje formy honoryfikatywne w stosunku do kobiet — bohaterek narodowych. Od dawany w ten sposób szacunek (zwłaszcza w sytuacji, gdy podaje informację o śmierci takiej osoby) pozwala Kukizowi kreować siebie jako osobę kierującą się wartościami wysokimi. Ten budowany własny autorytet moralny składa się m.in. z przedstawianych

formuł honoryfikatywnych (w tym szablonowych, frazematycznych zawołań) oddających cześć osobom zasłużonym dla Polski i polskiej historii.

Zmarła siostra Józefa Słupiańska, podczas Powstania Warszawskiego pielęgniarka w szpitalu Dzieciątka Jezus. Cześć i Chwała Bohaterom! [FB 21 II 2019]

Trochę inaczej, jednak za pomocą tych samych środków, zaznacza Kukiz swoją nadrzędną pozycję względem „Gazety Wyborczej” i jej redaktorów. Mimo początkowych sygnałów dystansu, budowanych przez zaimki wskazujące (*ta* Gazeta), zarazem umieszczających pismo w roli bohatera trzecioplanowego, ostatni trójwers stanowi bezpośredni zwrot do redakcji, w którym polityk poucza i napomina redaktorów, odbierając im tym samym możliwość samodecydowania. Formy te podkreślają także pewność wypowiadającego się podmiotu, co wyraźnie sprzyja budowaniu nadrzędnej pozycji nadawcy populistycznego.

Jak *ta* Gazeta [„Gazeta Wyborcza” — M.K., M.W.-P.] śmie komukolwiek stawiać zarzuty o związku z SB-kami? Gazeta, w której prominentnym „redaktorem” był TW „Ketman”, czyli Lesław Maleszka. Wiedzano w Gazecie o jego przeszłości a mimo tego do 2008 zapewniono mu pracę.

Szczytem bezczelności jest szukanie „esbeckich haków” przez Gazetę, której **Ojciec Dyrektor Założyciel Adam Michnik vel Szechter** nigdy publicznie (korzystając z gazety) nie domagał się od Szwecji wydania polskiemu wymiarowi sprawiedliwości swojego brata, Stefana Szechtera, bandyty pierwszego sortu, mordercy - komunistycznego prokuratora.

Dzioby na klódkę, **redakcjo-przechowywalnio komunistycznej bandytki**. Nosi was? Jutro będzie ładna pogoda. Może się przespacerujecie w jakimś zakodowanym marszu wzdłuż Wisły. Nie **wchodźcie** jednak, proszę, do wody. Ze względów ekologicznych. Ryb szkoda. [FB 18 VI 2016]

W postach zawierających odniesienie do tzw. bohatera „trzecioosobowego”, który z założenia nie jest bezpośrednim odbiorcą komunikatu, należy zwrócić uwagę na to, że 2. os. l. mn. jako forma poufała odnosi się do odbiorcy facebookowicza, będącego swego rodzaju wcieleniem populistycznej kategorii ludu. Forma 2. os. l. mn. czasowników wyraźnie wskazuje na brak dystansu między piszącym a odbiorcami, natomiast z uwagą na współwystępowanie gramatycznych wykładników trybu rozkazującego czasowników wartość honoryfikatywna opisywanych w ten sposób odbiorców jest zdecydowanie niższa niż ranga własna kreowana językowo przez piszącego na Facebooku polityka. Tryb ten ugruntowuje nadrzędną rolę nadawcy, który dzięki swojej taktyce, mimo deklarowanej bliskości opierającej się na zwrotach w 2. os. l. mn., buduje relację asymetryczną przez wykorzystywanie form czasownika zyskujących uprawnienie dzięki pozahonoryfikatywnym zabiegom stosowanym przez nadawcę (używanie leksemów — rzeczowników odczasownikowych nazywających poszczególne grupy odbiorców).

I na dobranoc... Wszystkim malkontentom, narzekaczom, że NFZ nie działa, że Służba Zdrowia pada, że kolejki, etc. Dedykuję mem i miłych snów życzę.

P.s. dla niekumatych

Daliście się wciągnąć po raz kolejny. W marsze. Trybunał i inne takie. Zapomnieliście o zegarku Nowaka i kilometrówkach Hoffmana. Nikomu nie życzę częstego tak kontaktu z NFZ jaki mamy w związku z chorobą w rodzinie. Maszerujcie dalej, tłuczcie się jak kibole o TK, „obronę demokracji”, aborcję itd. a wówczas nie będą musieli myśleć o podatkach, NFZ, o prawdziwie ważnych sprawach. A okres oczekiwania na tomograf wydłuży się z 17 miesięcy do 34...

P.S. 2 sarkazm «złośliwa ironia, drwina lub szyderstwo»

- sarkastyczny sarkastycznie [FB 18 VI 2016]

Przykład ten pokazuje, że gra konwencją honoryfikatywną nie jest przypadkowa. Kukiz bowiem zdaje sobie sprawę z nacechowania ironicznego, wręcz sarkastycznego, wynikającego ze zderzenia dwóch odległych porządków honoryfikatywnych.

Powtarzalny schemat zachowań językowych charakteryzujących wypowiedzi Pawła Kukiza pozwala stwierdzić, że zabiegi te są przez nadawcę przemyślnie wprowadzane. Z jednej strony pozwalają na odwoływanie się do zakładanej w populizmie równorzędnosci ludu i lidera, który jest jego częścią (czy wręcz nadrzędności ludu), a z drugiej, z uwagi na kształtowane za pomocą form 2. os. l. mn. czasowniki w trybie rozkazującym, świadczą o tym, że lud ten jest traktowany jako niesamodzielny, wymagający wsparcia i prowadzenia ze strony lidera. Wnioski te widoczne są już w sferze honoryfikatywności, choć przecież tak wykreowany obraz przywódcy i jego relacji względem ludu i nie-ludu zdecydowanie mocniej wybrzmiewa w analizie wszystkich środków językowych (zob. Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017b).

## PODSUMOWANIE

Patrząc na analizowane wypowiedzi Pawła Kukiza, zarówno facebookowe, jak i sejmowe, nietrudno wykazać spójność działań językowych polityka, opierających się na honoryfikatywności, którą polityk wykorzystuje do kreowania własnej roli, charakterystycznej dla dyskursu populistycznego. Staje się on zatem wyrazicielem głosu ludu — *Obywateli*. Wypowiada się w ich imieniu, choć prawo do tego nadaje sobie sam, kreując się na przewodnika i wiedzącego lepiej lidera. Co więcej, rolę dominującą zyskuje także przez usytuowanie się — głównie za pomocą językowych wykładników form adresatywnych — wyżej niż oponenci polityczni. Działania te uprawniają go do stworzenia wizerunku wszytkowiedzącego polityka, który jako jedyny wie, jak jest, jak być powinno i zna prostą receptę na rozwiązanie wszystkich istniejących w polskiej polityce problemów. Sposób na budowanie własnego wizerunku przywódcy, lidera populistycznego już znalazł — jest nim przede wszystkim stosowanie w nieuprawniony, nierzadko manipulacyjny sposób oferowanych przez polszczyznę formuł honoryfikatywnych.

## BIBLIOGRAFIA

- Albertazzi D., McDonnell D. 2008: *Twenty-first century populism: The spectre of western European democracy*, New York–London: Palgrave Macmillan.
- Bralczyk J. 1999: O populizmie językowym, [w:] Gruszczyński W., Bralczyk J., Majkowska G. (red.), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra, 79–86.
- Burda J. 2012: Prawda i kłamstwo w wypowiedziach populistycznych, *Słowo. Studia Językoznawcze* 3, 56–62.
- Canovan M. 1981: *Populism*, London: London Junction Books.
- Huszczka R. 2006: *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kajtoch W. (brw.): O języku poprawnym politycznie, *Conversatio*, 48–60, <<http://www.pm.media.uj.edu.pl/documents/19112558/108702669/Galeria-Andreana.pdf>> [12.03.2019].
- Karwat M. 2006: *O demagogii*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kazin M. 1995: *The populist persuasion: an American history*, London: Cornell University Press.
- Kołodziejczak M., Wrześniewska-Pietrzak M. 2017a: Jak rozwalić system — populistyczny dyskurs polityczny na przykładzie wypowiedzi Pawła Kukiza, *Emolinguistyka* 29, 225–244.
- Kołodziejczak M., Wrześniewska-Pietrzak M. 2017b: Przywódca populistyczny i jego językowy obraz w aspekcie retoryki dominacji na podstawie wypowiedzi Pawła Kukiza. Perspektywa politologiczna i lingwistyczna, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 24(1), 27–50.
- Kostro M., Wróblewska-Pawlak K. 2016: Formy adresatywne w politycznym dyskursie medialnym: od socjolingwistyki do analizy dyskursu, [w:] Czachur W., Kulczyńska A., Kumięga Ł. (red.), *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, Kraków: Universitas, 81–96.
- Laclau E. 2009: *Rozum populistyczny*, tłum. T. Szkudlarek i in., Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Mudde C. 2007: *Populist radical right parties in Europe*, Cambridge, UK; New York: Cambridge University Press.
- Nałaskowski F. 2012: Poprawność polityczna — ten zły, który nie istnieje, *Kultura i Edukacja* 2(88), 211–222.
- Ożóg K. 2006: Język populizmu w polskich kampaniach wyborczych roku, [w:] Witosz B. (red.), *Style konwersacyjne*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 206–216.
- Ożóg K. 2013: O niektórych mechanizmach retorycznych w tekstach populizmu politycznego, *Poradnik Językowy* 6, 35–43.
- Szacki J. 2003: Pytania o populizm, *Krytyka Polityczna* 4, 28–41.
- Taggart P. 2010: Populizm, lud i rdzenna kraina, [w:] Wysocka O. (red.), *Populizm*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 77–98.
- Taguieff P.-A. 1995: Political science confronts populism: from the conceptual mirage to real problem, *Telos* 103, 9–43.
- Wasilewski J. 2006: *Retoryka dominacji*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Wiles P. 2010: Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie, [w:] Wysocka O. (red.), *Populizm*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 25–43.

**ABSTRACT****Honorification as a method of creating relations between interlocutors in populism**

Keywords: honorification, populism, populist discourse, political communication.

The article shows correlations between the honorification forms used by politicians to create in their texts relations between the politician and his recipients (future voters), as well as other politicians which he directly or indirectly points out. The analysis of this problem showed the necessity to take into account the categories of honorification in the study of both the image of a politician — a populist leader, as well as linguistic relations created by him. The subject of the analysis is a populist political discourse which we analyze from a political and linguistic perspective. The article presents honorification created at the systemic, interactive and sociolinguistic level. The confirmation of the assumptions made is the analysis of Paweł Kukiz's texts, which showed that the politician consciously uses grammatical and lexical means of honorification in order to build his social and political role and the role of other participants in political communication.